

Maria Trawińska

## Z badań nad rękopisem wielkopolskiej księgi ziemskiej. Problem transliteracji

Historyk języka pracę nad rękopisem rozpoczyna od jego odczytania. Dotychczasowa praktyka badawcza i wydawnicza wypracowała odpowiednie metody i określiła dość precyzyjnie kolejność postępowania w tym zakresie. Pierwszym etapem odczytywania tekstów staropolskich jest ich transliteracja, którą w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich*<sup>1</sup> zdefiniowano jako wierne, literalne oddanie tekstu zabytku, czyli każdy znak rękopisu powinien być zastąpiony odrębnym, współczesnym znakiem graficznym, na przykład:



Autorzy projektu, po podaniu tej ogólnej zasady, wskazali także miejsca, w których jej realizacja jest trudna. Jednym z nich jest pisownia wielkich i małych liter, które powinny być oddane zgodnie z oryginałem. Ponieważ nie zawsze mamy pewność, czy dany wyraz jest napisany wielką czy małą literą, dlatego – zdaniem autorów – należy podać wersję prawdopodobniejszą.

---

<sup>1</sup> *Zasady wydawania tekstów staropolskich*, projekt K. Górski [et al.], red. M. R. Mayenowa przy współudziale Z. Florczak, przykłady oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955, s. 27

Te zalecenia odnoszą się przede wszystkim do tekstów polskich. Ponieważ w okresie staropolskim polszczyzna współistniała z łaciną, dlatego w *Zasadach* umieszczono także wskazówki odnoszące się do łacińskich zapisów, które powinny być traktowane tak samo jak polskie<sup>2</sup>.

Na wybranych przykładach omówimy, jak w dotychczasowej praktyce wydawniczej transliterowano księgi ziemskie w zakresie wielkich i małych liter.

Współcześnie historykom języka fragmenty tego zabytku znane są przede wszystkim z wydania H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicza<sup>3</sup>, którzy w pięciotomowej edycji zamieścili wszystkie polskie zapiski z lat 1386–1446 – są to rotacje sądowe, występujące w księgach ziemskich. Każda rota jest poprzedzona łacińskim wstępem, w którym wymienia się strony konfliktu oraz imiona i nazwiska świadków.

Korzystając z tego wydania, zauważa się, że w części łacińskiej nazwy własne pisane są zawsze wielką literą, natomiast te same imiona, w następującej po niej rocie, pisane są dość często małą literą. Dla przykładu:

P/25 – [...] item Paulus de Welszino, item Potrek de Nosilino.

*Cfzo potrek pafzkoui kone pobral [...]*

P/26 – Lankomirus ducit testes [...]

*[...] anitego lancomir vszitka ma.*

P/60 – Dobeslaus Quileczkÿ ducit testes [...]

*Jaco dobeslaw vicupil [...]*

P/88 – Testes Włodzimiri ducit testes [...]

*Jako włodag neranil [...]*<sup>4</sup>.

Na tej podstawie można by sądzić, że średniowieczni skrybowie sądowi, pisząc po łacinie, stosowali już konsekwentnie pewną zasadę ortograficzną, natomiast w odniesieniu do polskich zapisek nie byli tak skrupulatni.

Gdy otwieramy wskazane karty manuskryptu, okazuje się, że między częścią polską i łacińską, pisaną tą samą ręką, nie ma różnicy w tym zakresie. Rodzi się zatem pytanie o przyczynę rozbieżności między wydaniem i rękopisem

Powstanie ksiąg ziemskich przypada na dobę pisma gotyckiego. W podręcznikach paleografii podaje się, że ważną jego cechą jest pochodzenie majuskuły, która mogła wywodzić się z kapitały, uncjały (głównie dla E, H, M, T, czasami

<sup>2</sup> Ibidem, s. 33.

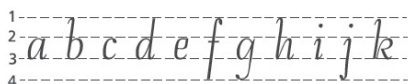
<sup>3</sup> *Wielkopolskie rotacje sądowe XIV–XV wieku*, zebr. i oprac. H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, t. I–V, Poznań 1959–1981.

<sup>4</sup> Litera P oznacza księgę poznańską, następująca po niej liczba to numer rotacji w wydaniu: *Wielkopolskie...*, op. cit., t. I.

też dla A, D, U) lub powiększania liter minuskularnych<sup>5</sup>. Ta ogólna uwaga odnosi się przede wszystkim do starannego pisma kodeksowego, w którym podział na wielkie i małe litery przeprowadza się według schematu liniowego. Za litery majuskułne uznaje się te, które mieszczą się w dwóch równoległych liniach

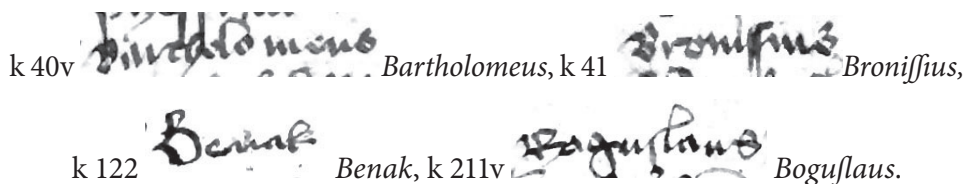


Znaki minuskułne to takie, które wpisują się w schemat czterech równoległych linii, albo między 1 i 4, 1 i 3, 2 i 3, 2 i 4.



Prowadzona przez nas analiza ksiąg ziemskich pokazuje, że litery pod piórem pisarzy sądowych przyjmują bardzo zróżnicowane formy i trudno jest je wpisać w proponowany schemat. Oznacza to, że w wielu wypadkach nie potrafimy jednoznacznie wskazać, czy jest to wielka, czy mała litera<sup>6</sup>. Przyczyną tej trudności, w naszej ocenie, jest sposób prowadzenia ksiąg sądowych. Forma zachowanych wpisów sugeruje, że od pisarzy nie wymagano kaligraficznego pisma i starannej redakcji, najważniejsze było odnotowanie istoty konfliktu czy też postanowienia sądu, natomiast szata graficzna była sprawą drugorzędną, zależną od indywidualnych nawyków czy też umiejętności pisarskich.

W analizowanym rękopisie tylko część liter ma wyraźnie zróżnicowane odpowiedniki majuskułne, między innymi jest to „B” wywodzące się z kapitały. W notatkach sądowych ma ono zróżnicowaną formę, zależną od ręki pisarskiej i często bardzo odbiegającą od klasycznego pierwowzoru, dla przykładu:



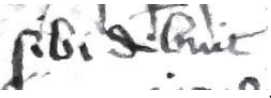
Minuskułne „b” według schematu liniowego klasyfikowane jest jako litera wysoka, ponieważ wpisuje się między 1 i 3 linię. W opracowaniach zwraca się uwagę na sposób jej kreślenia, ponieważ w gotyckim piśmie dokumentowym, w odróż-

<sup>5</sup> A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 2009, wyd. II, s. 127.

<sup>6</sup> Szerzej na temat trudności z rozróżnieniem wielkich i małych liter na przykładzie N–n, V–v zob. M. Trawińska, *Transliteracja znaków n, u, v w wydaniach wielkopolskich rot sądowych*, (w druku).

nieniu od kodeksowego, otrzymuje charakterystyczny kształt poprzez łukowate wygięcie górnego trzonka, często tworzące pętlę z jego prawej strony. Taki kształt litera przyjmuje zarówno na początku, jak i w środku wyrazu, na przykład:

k 82  bidla, k 82  nepobral,

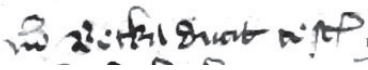
k 53v  sibi debuit.

Analiza notatek kilku pisarzy wskazuje, że w repertuarze znaków każdy z nich miał „b” majuskułne i minuskułne, którym operowali w zróżnicowany sposób zarówno w obrębie nazw własnych, jak i wyrazów pospolitych.

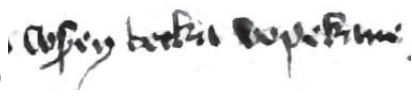
W księdze nazwy własne występują w obu częściach notatek łacińsko-polskich oraz w zapisach wyłącznie łacińskich. Najliczniej są reprezentowane we wstępach do rot, ponieważ wymienia się w nich strony i świadków konfliktu, natomiast w części polskiej, czyli rocie podaje się przedmiot sporu i powtarza zwykle tylko imię pozwanego. W zapisach wyłącznie łacińskich, które zawierają tylko postanowienia sądu, dotyczące wskazanej osoby, nazwy własne nie są tak liczne, jak we wstępach do polskich rot. Oględem objęliśmy również wyrazy pospolite, zarówno polskie, jak i łacińskie.

Najwięcej notatek łacińskich i polskich wyszło spod pióra pisarza, któremu wydawcy nadali numer 4. Jego wpisy rozpoczynają się od karty 25, a kończą na 190. Równocześnie wpisów dokonywali inni pisarze, ale ich udział w prowadzeniu księgi był zdecydowanie mniejszy. Pisarz ten obok nazw własnych pisanych wielką literą i wyrazów pospolitych rozpoczynanych małą literą ma grupę zapisów, które tej prawidłowości nie podlegają.

We wstępach do rot imiona i nazwy miejscowe rozpoczynał zwykle wielką literą, na przykład: *Bodzantha*, *Bogufal*, *Brzechwa*, *Bukouo*, *Bauorowo*. Podobnie zapisywał je w notatkach wyłącznie łacińskich: *Budzivogeva*, *Barthoffius*. Kilkakrotnie odstąpił od tej zasady. Na karcie 49 odnotowana jest sprawa Bietki przeciwko Mali o zastawienie jej dziedziny. We wstępie do rot jest zapis:

k 49  Nota<sup>7</sup> Betka ducit testes.

Poniżej w przysiędze świadków imię to zapisał małą literą.

k 49  ...wszen betka vopekane... .

<sup>7</sup> W transliteracji nie podajemy łacińskich skrótów, tylko ich rozwiązania.

Przykład tej notatki może sugerować, że pisownię imion małą literą należy wiązać z polskim kontekstem. Przypuszczenia tego nie potwierdzają inne zapisy, pierwszy z karty 48: *flubil Bejatzce dacz rucha...*, drugi – z łacińskiego wpisu na karcie 35: *...et uxorem ipsius nomine bethka...* Wskazują one, że dwojaki sposób pisania może wystąpić w obu kontekstach. Poza tym nie ogranicza się on wyłącznie do żeńskich imion, ponieważ w rocie na karcie 42v, która dotyczy sprawy Bodzięty, imię pozwanego zapisano małą literą – *bodzechnø*, podobnie jak na karcie 81, ale tym razem we wstępie do roty: *contra bodzantham*.

Analogicznie przedstawia się pisownia nazw miejscowych, które zdecydowanie częściej występują w łacińskich wstępach do rot, ponieważ pisarze zwykle wskazują miejsce pochodzenia świadków, natomiast w części polskiej wymienia się je tylko wtedy, gdy dana miejscowość stanowi przedmiot sporu. Omawiany pisarz we wstępach łacińskich notował: *Brzoza, Baworowo, Bilino, Bogunewo*.

W polskich zdaniach nazwy miejscowe, w analizowanym zakresie, występują cztery razy: *naboruchov* (k 81), *na bandlino* (k 82v), *nabilinie* (k 88), *vbalcze* (k 110v). Trzy z nich są napisane łącznie z poprzedzającym je przyimkiem, co mogło sprzyjać pisowni nazw małą literą, które w takim układzie graficznym rozpoczynają się w środku zapisu:

k 81  k 110 v 

Zamieszczone fotokopie wskazują, że po napisaniu przyimka *na*, pisarz odrywał pióro od papieru, ponieważ skreślenie jednym pociągnięciem wysokiej litery, jaką jest „b”, po poprzedzającym ją niskim „a” jest bardzo trudne. Podobnie jest w wypadku „v”, które w piśmie gotyckim jest kreślone analogicznie jak „b”, dlatego również niemożliwe jest spisanie ich jednym pociągnięciem pióra. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że czynnik graficzny nie przesądza jednoznacznie o formie *boruchov*, a nie *Boruchov*, tym bardziej że w łacińskim wstępie do tej zapiski wymieniony jest *Vithus de Boruchovo* – był stroną sporu:

k 81 

W tym zapisie nazwa również jest poprzedzona przyimkiem, tym razem łacińskim *de*. Graficznie połączenie *de* z „b” nie różni się od połączenia *na* z „b”, ponieważ jest to prawie tożsama zbitka niskiej litery z następującą wysoką. Jednak w łacińskim wstępie, po napisaniu *de*, pisarz kreśli „b”, ale w wariantcie majuskułnym.

Poprzez zwrócenie uwagi na pisownię łączną i graficzny sposób jej realizacji oraz zmieniający się kontekst językowy – raz jest to łacina, a raz polsz-

czynna, chcemy zasygnalizować, jak różne czynniki mogą się składać na to, że w danym miejscu występuje mała lub wielka litera.

W jeszcze innej perspektywie ukazuje się sposób operowania majuskułą i minuskułą w obrębie poszczególnych kart manuskryptu. Dla przykładu: na karcie 81 spośród sześciu notatek łacińsko-polskich cztery zawierają interesujące nas zapisy. W pierwszej notatce w części łacińskiej i polskiej zapisał kolejno *Beczin* i *Byaldane*, w drugiej wymienione jest imię *bodzatha*, a w trzeciej nazwisko *Baworoffzki* – oba zapisy występują w częściach łacińskich. Najwięcej przykładów jest w czwartej notatce, we wstępie odnotowane jest *Boruchouo* oraz dwa razy nazwisko *Bauoroffki*, natomiast w rocie ponownie wymienione jest *boruchov*.

Zapisy przytoczyliśmy w kolejności występowania, wszystkie notatki wpisane są na kartę ręką omawianego pisarza, który dwie nazwy rozpoczął małą, a pięć wielką literą. Dodajmy, ani jeden z wymienionych przykładów nie inicjuje notatki czy też kolejnego wersu, potwierdzając tym samym, jak trudne, a wręcz niemożliwe jest wskazanie przyczyn tak zmiennego operowania literami nie tylko w obrębie pojedynczych notatek, ale także większych całości, jakimi są poszczególne karty i kolejne ręce pisarskie.

Odrębnej analizie poddaliśmy wyrazy pospolite, które pisarz rozpoczynał zwykle małą literą. Wśród 83 zapisów typu: *bil*, *bidlo*, *bo*, *bral* i *brat* ostatni leksem osiem razy odnotował wielką i trzy razy małą literą. Nie potrafimy wskazać, co zdecydowało o użyciu wielkiej litery w tym wyrazie. Dwa z nich występują w rotach mówiących kolejno o prawie własności jednego z braci: ... *to ne gest ten kont kofczelne ale megoBrat* (k 115) oraz o niewzięciu pieniędzy przez brata: *ne vøla ofwe Bracze nigednich penondzi...* (k 158v). Trzeci zapis jest w rocie potwierdzającej przynależność do rodu herbowego: *gest nafz Brat naszego cleynota...*(71v). Zestawienie tych przykładów z zapisami, które rozpoczął małą literą, wyklucza, aby użycie wyrazu w danym znaczeniu determinowało zastosowanie majuskuły. W pozostałych notatkach wyraz ten pojawia się w analogicznych kontekstach, ale zapisany jest małą literą: *Jako Jan gest nafz brat naszego cleynota...*(k 115) i *zapłacicz mego brata dług* (111v).

Inny sposób operowania wielkim i małym „b” zaznacza się u pisarza, którego wydawcy oznaczyli numerem 8. Jego wpisy zaczynają się w 1394 roku od karty 110 i kończą na 160<sup>8</sup>, czyli współwystępują z notami wyżej omówionego pisarza. Zapisek z rotami ma zaledwie kilkanaście, natomiast łacińskich około dwustu.

---

<sup>8</sup> Od karty 135 jego wpisów jest niewiele, czasami są to pojedyncze notatki na poszczególnych kartach.

W obu częściach łacińsko-polskich wpisów imiona rozpoczynał wyłącznie małą literą: *beatha*, *bartholome*, *bartek*, *bavor*, podobnie jak wyrazy pospolite: *bratha* i *bewli* ‘byli’. Szczegółowa analiza wpisów łacińskich od karty 122 do 127v pokazuje, że w repertuarze znaków miał majuskulne „b”, które stosował sporadycznie. Takim przykładem jest wpis na karcie 124v:

 *Butka grzimkova.*

W kolejnych czterech notatkach na tej samej stronie notował: *bartholomeus*, *bogleva*, *bnynszka*, *bozaczinam*. W obrębie tych kart występują dwadzieścia trzy interesujące nas zapisy, ale tylko pięć rozpoczął wielką literą. Poza cytowanym z k 124v jest to jeszcze *Bavor* (k 122, trzy zapisy) i *Bechlava* (k 127).

Wymienione zapisy wskazują, że u omawianego tu pisarza wyraźnie zaznacza się przewaga minuskuły nad majuskułą<sup>9</sup>. Sporządzone przez niego wpisy świadczą, że sztuka pisania była mu dobrze znana. Dowodzi tego nie tylko staranne pismo i dbałość o wydzielenie każdej notatki poprzez stosowanie równomiernych odstępów między nimi oraz utrzymywanie marginesów z lewej strony karty. Prawie każdy wpis rozpoczyna się tak samo starannie skreślonym skrótem na *item.*, który zawsze inicjuje majuskułą. Litery niskie nie wychodzą poza linie środkowe schematu czteroliniowego. Wyrazy są oddzielane spacjami, a litery w obrębie poszczególnych słów są łączone ze sobą.

Te cechy, w naszej ocenie, są przejawem dbałości pisarza o kaligraficzną stronę nanoszonych wpisów sądowych i dowodzą dużej sprawności w tym zakresie, co tym bardziej uwypukla – z naszej perspektywy – niezapisywanie nazw wielkimi literami. Przyczynę tego upatrujemy w charakterze liter majuskulnych, których pisanie wymagało większego wysiłku. Zestawienie zapisów:

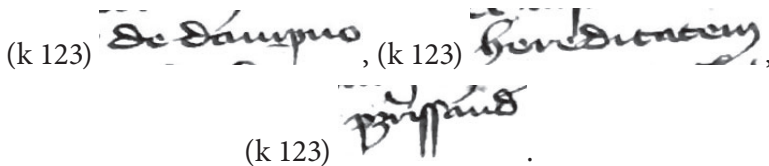
 *Butka i bogleva*

wyraźnie pokazuje, że pisarz wielką literę musiał kreślić trzema pociągnięciami pióra, natomiast małą jednym, czyli wymagała mniejszego wysiłku. Ten czynnik zapewne współdecydował o wyraźnej przewadze minuskuły w jego notatkach<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Tak jest również w wypadku innych liter, których tu nie omawiamy.

<sup>10</sup> Odmiana pisma gotyckiego, którą posługiwano się w dokumentach handlowych i kancelariach miejskich, często jest nazywana minuskułą gotycką, ze względu na przewagę małych liter. Zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2008, wyd. VI, s. 330, 336.

Omówiona litera pod piórem wskazanych pisarzy ma swój odpowiednik majuskulny, którym różnie operowali. Odmiennie przedstawia się litera „d”, ponieważ obaj posługują się wyłącznie jednym jej wariantem, którym rozpoczynają zarówno nazwy własne, jak i wyrazy pospolite. Dodatkowo jest ona tożsama na początku, w środku i na końcu wyrazu, jak na przykład w zapisach drugiego z omawianych pisarzy:



Tak kreślona litera umieszczona w schemacie czteroliniowym spełnia kryteria znaków minuskulnych, ponieważ jej oczko mieści się w liniach środkowych, natomiast trzonek dosięga pierwszej linii. Występowanie litery tylko w tej formie wiąże się z jej pochodzeniem. W piśmie gotyckim istniało majuskulne i minuskulne „d”. Wskazuje się, że wielka litera ma dwa źródła: kapitalę i uncjałę<sup>11</sup>. Kapitalowe „d” było stosowane głównie w kodeksach – w analizowanym rękopisie nie występuje. Uncjalne „d”, w swej pierwotnej formie, charakteryzowało się tym, że pętla litery, od której rozpoczynano jej kreślenie, przechodziła w krótki trzonek skierowany w lewo.



W omawianym okresie „zamknęła się na sposób gotycki”<sup>12</sup> – trzonek litery ulegał stopniowym zmianom, w rezultacie przybrał formę zamkniętej pętli, równocześnie zmniejszyło się jej oczko. Ta gotycyzacja uncjalnego „d”, które pełniło funkcję wielkiej litery, zrównała je z minuskulnym „d” – litery te stały się tożsame graficznie<sup>13</sup>. Ujednolicenie liter genetycznie różnych doprowadziło do tego, że w manuskrypcie występuje tylko jeden znak. W literaturze przedmiotu często określa się go mianem „litera d”, bez wskazywania, czy jest to majuskulny, czy też minuskulny znak, lub termin majuskuła jest użyty w cudzysłów – ‘majuscule’ looped **d**<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> A. Gieysztor, *Zarys...*, op. cit., s. 127; G. Cencetti wymienia tylko uncjałę jako źródło majuskulnego „d”, zob. G. Cencetti, *Lineamenti di storia della scrittura latina*, Bologna 1997, wyd II, s. 188.

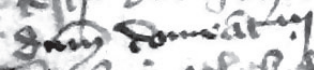
<sup>12</sup> A. Gieysztor, *Zarys...*, op. cit., s. 134.

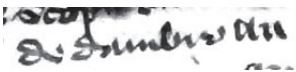
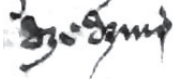
<sup>13</sup> „La *d* è indifferentemente di forma onciale e minuscola” (G. Cencetti, *Lineamenti...*, op. cit., s. 187).

<sup>14</sup> A. Derolez, *The paleography of gothic manuscript books*, Cambridge 2003, s. 145.



Taki charakter „d” wskazuje, że „wierne, literalne oddanie tekstu zabytku” nie jest możliwe, gdy znaki majuskułny i minuskułny są tożsame; w analizowanym rękopisie tak jest również w wypadku kilku innych liter<sup>15</sup>. Konieczne jest zatem ustalenie zasad, według których będziemy transliterować tego typu znaki. Zazwyczaj dokonuje się podziału na nazwy własne, które rozpoczyna się wielką literą i wyrazy pospolite – pisane małą literą. Transliteracja według tego kryterium daje nam bardzo uporządkowany obraz rękopisu. Dla przykładu, zapisy pierwszego z omawianych pisarzy odczytamy następująco:

(k 106v)  *dominum Domaratum,*

(k 48v)  *de Dambroua,* (k 49)  *dziedzino.*  
Podobnie przedstawiają się podane wyżej przykłady drugiego pisarza: *de Dampno, hereditatem, prziffand.*

Podział na wyrazy pospolite i nazwy własne – z naszej perspektywy – wydaje się najbardziej właściwy. Jednakże wiele zapisów wskazuje, że w odniesieniu do tego rękopisu bardzo trudno jest wskazać kryteria, które decydowały o ich charakterze. Analiza przykładów w obrębie „b” wyraźnie wskazuje, że pisarze nie operowali majuskułą i minuskułą według tej zasady. Wymownym przykładem są zapisy wyrazu *Bóg*, który występuje w formule początkowej rot – *Tako mi pomoży Bog i święty krzyż*. Omawiani pisarze odnotowali ją zaledwie po kilka razy, ale obaj leksem ten rozpoczynali zawsze małą literą, podobnie czyniła zdecydowana większość skrybów sądowych<sup>16</sup>.

Z kolei wiele wyrazów, które obecnie piszemy małą literą, pisarze – w środku notatek – inicjowali majuskułą. Pierwszy z nich zanotował: *Civis de Sroda* (k 27v), *Civis de Buk* (k 41), *Burgravium Derskonem* (k 100v), *domini Episcopi* (k 114), *Castellanum Meferzeczensem* (k 167v)<sup>17</sup>. Dodajmy, że pisał także: *civis poznaniensis* (k 65), *castellanus Meszerzeczensis* (k 158v).

Celem przeprowadzonej analizy było pokazanie, w jaki sposób pisarze sądowi operowali wielkimi literami. W zapisach polskich i łacińskich skupiliśmy

<sup>15</sup> Pozostałe litery, ze względu na genezę i sposób ich kreślenia, będą przedmiotem odrębnego opracowania.

<sup>16</sup> Wyraz *Bóg* we wszystkich wielkopolskich rotach sądowych występuje 2221 razy i tylko 40 razy jest zapisany wielką literą. Zob. M. Trawińska, *Indeksy do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV wieku z płytą CD*, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> Wszystkie zapisy typu *Castellanum, Civis, Episcopi* w wydaniu rot są transliterowane małą literą.

się przede wszystkim na „b” i „d”, których wybór podyktowany był tym, że pierwsza z nich należy do zbioru liter, które w analizowanym zabytku różnicują się na majuskułę i minuskułę. Druga z nich należy do liter, które występują tylko w jednym wariantcie graficznym.

Zakres użycia liter majuskułnych – najogólniej rzecz ujmując – zależy najpierw od ręki pisarskiej. Pierwszy z omówionych pisarzy rozpoczynał nimi przede wszystkim nazwy własne, ale równocześnie ma grupę zapisów, które w tej regule się nie mieszczą, są to imiona pisane małą literą oraz wyrazy pospolite rozpoczynane majuskułą. Występują one zarówno w notach łacińskich, jak i polskich. Bardzo często są to te same nazwy, które wcześniej zapisał wielką literą, analogicznie jest z wyrazami pospolitymi. Analiza kontekstów również nie wskazuje, dlaczego w danym miejscu pojawił się różny od oczekiwanego zapis, tak jak w notatce na karcie 115, która rozpoczyna się zwrotem *towe bog*, następnie jest zapis *Brata*, a poniżej *nafz brat*. Łacińskie wyrazy *castellanus*, *subjudex* dość często pisane wielką literą można odczytywać jako wyróżnienie urzędu czy też sprawującej go osoby.

Odmienne przedstawiają się zapisy drugiego z pisarzy, u którego zdecydowanie przeważają litery minuskułne. Na niektórych jego kartach wielkie litery występują sporadycznie, wyjątkiem jest tylko majuskułne „i” w *item*, od którego rozpoczyna każdy wpis.

Ten zróżnicowany sposób posługiwania się majuskułnym „b” zarówno w części łacińskiej, jak i polskiej powinien być wiernie oddany w transliteracji. Dokonywanie jakichkolwiek zmian na tym etapie jest już interpretacją, której nie unikniemy w odniesieniu do liter występujących tylko w jednym wariantcie graficznym. Transliterację musimy rozpocząć od wskazania, które wyrazy będziemy rozpoczynać wielką, a które małą literą. Podział przeprowadzamy z dzisiejszej perspektywy, czyli nazwy własne rozpoczynamy majuskułą, a pozostałe wyrazy minuskułą. W tych fragmentach daje nam to niezwykle uporządkowany obraz rękopisu. Analiza litery „b” wyraźnie wskazała, że pisarze średniowieczni z pewnością nie operowali majuskułą wedle tej zasady, natomiast tożsamość litery „d” uświadamia złożoność problematyki i jednoznacznie wskazuje, że w wielu miejscach nie można zrealizować „wiernego, literalnego oddania tekstu” w wypadku tego manuskryptu.

## **Researching the Manuscript of Wielkopolska Land Book. Transliteration Problem**

(Summary)

The paper discusses the fourteenth century use of minuscule in Polish and Latin records. The present analysis of the book's excerpts shows that the use of majuscule letters is, generally speaking, determined by the individual writing style. One of the authors employed the letters at the beginning of proper names, but at the same time there was a group of records that did not follow the rule, these being proper names written in lower-case letters and common nouns written in upper-case letters. The matter looks quite different in another author who clearly favored miniscule letters, as he used them in the most of proper names. This varied use of majuscule letters by various judiciary writers ought to be faithfully rendered in the transliteration of the manuscript.